

dr Jacek Saramonowicz

Korpus Obrońców Polski i sprawa Stefana Paula



**Stefan Paul – członek KOP, zamordowany w niemieckim obozie zagłady w Mauthausen 5 stycznia 1943 r.
(fot. ze zbiorów Michała Paula)**

Niepodległościową działalność Korpusu Obrońców Polski w Kutnie przerwały nagle aresztowania, dokonane przez gestapo, wiosną 1941 r. Niemiecka policja polityczna miała doskonale zorganizowaną sieć konfidentów.

Po wojnie aparatowi bezpieczeństwa, na podstawie materiałów archiwalnych, po byłym gestapo, częściowo udało się ustalić agenturę kutnowskiego gestapo. Z dokumentów tych wynika, że agentami niemieckimi byli: Ryszard Szymański ps. „WOBLY”, który wydał Niemcom 11 Polaków z ruchu oporu, Stefan Józwiak - (komendant ZWZ – AK na miasto Krośniewice pseudonim Mostowicz), Benedykt Goliszewski, Stanisław Pawlikowski, Franciszek Sobierajski, Jan Tomczak, Henryk Pfelzer, Henryk Wienc, Leon Pawłowski, Reinhold Golc i Bernald Volk, Zygmunt Ciszewski, Józef Tgielski, Feliks Wojnowski. Niektórzy z nich zostali zaraz po wojnie skazani na kilkunastoletnie wyroki pozbawienia wolności, większości jednak udało się uciec i uniknąć kary.

Jednym z aresztowanych w 1941 r. był Stefan Paul - pracownik kolei i członek KOP. Początkowo Rodziny aresztowanych nie miały żadnych informacji o ich losie. Domyślano się jednak najgorszego. Po wojnie powrócił do Kutna jeden z aresztowanych w 1941 r.-

Władysław Kaczmarek. Wówczas to rodzina Paulów dowiedziała się o tragicznym losie Stefana Paula i okolicznościach jego śmierci w obozie w Mauthausen.

W październiku 1946 r. Katarzyna Paul - żona Stefana Paula, zwróciła się do Sądu Grodzkiego w Kutnie z prośbą o ustalenie faktu śmierci męża na podstawie zeznań dwóch świadków: Władysława Kaczmarka i Kazimierza Marszewskiego.

Pierwsza rozprawa o ustalenie okoliczności śmierci S. Paula miała się odbyć 27 listopada 1946 r., lecz z powodu usprawiedliwionej nieobecności świadka W. Kaczmarka, nie doszła do skutku. Następną rozprawą odbyła się 6 lutego 1947 r. Przewodniczył jej sędzia R. Paradowski. Świadek W. Kaczmarek przyznał, że znał S. Paula, gdyż pracował razem z nim na kolei. Dalej zeznał, że: „...wywiezieni zostaliśmy do Inowrocławia, do obozu, a stąd do Mauthausen. W roku 1943, w początkach stycznia władze obozowe dokonały segregacji więźniów i S. Paul jak i wielu innych dostał się na blok nr 19 i tam w tymże czasie jak się dowiedziałem od kolegi został on przewieziony do szpitala i tam umarł”.

Dalej stwierdził, że więźniowie w bloku 19 byli przeznaczeni na śmierć poprzez wstrzyknięcie zastrzyku. Ponadto na Sali bloku 19 widział „kupę trupów” i kategorycznie przyznał, że wśród nich było ciało S. Paula.



Ciała zmarłych więźniów w Mauthausen, 1945 r. (fot. z United States Holocaust Memorial Museum).

Na podstawie zeznań W. Kaczmarka, sędzia wydał postanowienie o potwierdzeniu śmierci S. Paula i żona mogła starać się o świadczenia emerytalne po zmarłym mężu. Na tym wówczas sprawa się zakończyła.

W 1995 r. Michał Paul syn Stefana, otrzymał informację z biura Czerwonego Krzyża w Arlosen potwierdzającą datę i miejsce śmierci ojca. Wynikało z niej, że S. Paul przybył do Mauthausen w lipcu 1942 r. z obozu w Rawiczu i zmarł 5 stycznia 1943 r. o godzinie 7. 15.

W 2004 r. M. Paul zawiadomił Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie o aresztowaniu w 1941 r. i zamordowaniu swego ojca w 1943 r. w Mauthausen. Warszawski oddział IPN sprawę S. Paula przekazał do właściwej Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, która w sierpniu 2004 r. wszczęła w tej sprawie odpowiednie śledztwo.

Poznański oddział IPN w aktach sądowych z okresu okupacji odnalazł sprawę nr SS/42. W wyniku przeprowadzonego śledztwa udało się ustalić, że: S. Paul po aresztowaniu został osadzony w więzieniu w Kutnie, a następnie w nieustalonym czasie został przewieziony do obozu karnego w Inowrocławiu.

Dnia 4 kwietnia 1942 r. Namiestnik Rzeszy tzw. Kraju Warty A. Greiser wniósł do Senatu do Spraw Karnych w Poznaniu akt oskarżenia przeciwko członkom KOP w Kutnie, w tym przeciwko S. Paulowi. Oskarżeni przebywali wówczas w areszcie sądowym w Kronach. Akt oskarżenia zarzucał im przynależność do KOP oraz prowadzenie w jego ramach przygotowań do „zdrady stanu mającej na celu oderwanie od włączonych do Rzeszy terenów wschodnich”. S. Paulowi Niemcy zarzucili m.in., że: *już na początku roku 1940 otrzymywał liczne egzemplarze gazетки „Polska żyje”, a mianowicie od nieznanego mu rzekomo pomocnika maszynisty z Warszawy. Po przeczytaniu gazetek przekazywał je innym Polakom. Wiosną 1940 r. Włodarski poinformował Paula o istnieniu i celach KOP- u oraz zobowiązał go do zachowania tajemnicy. Po kilku dniach zastanowienia Paul zgłosił Włodarskiemu gotowość przystąpienia do Organizacji. Od tego czasu zaczął regularnie otrzymywać od Włodarskiego gazетки „Polska żyje”.* S. Paul próbował się bronić, twierdząc że jednak, celem KOP było tylko przekazywanie Polakom prawdziwych informacji o istniejącej wówczas sytuacji polityczno – militarnej. Niemcy jednak nie dali wiary w taką linię obrony i uznali, że: *S. Paul działał czynnie na rzecz realizacji celów KOP- u”.*

Proces odbył się w dniach 19 i 20 maja 1942 r. w Coburgu. Rozprawie przewodniczył dr Jonanne Juliusz Karl Roster Czterech spośród oskarżonych otrzymało wyroki śmierci. Stefan Paul otrzymał wyrok 10 lat obozu karnego. Po skazaniu przebywał w więzieniu w Rawiczu, skąd dnia 9 czerwca 1942 r. przewieziony został do obozu koncentracyjnego Mauthausen, gdzie zmarł 5 stycznia 1943 r. Jako przyczynę zgonu Niemcy podali zapalenie płuc.

Wszystkie te ustalenia postawiały pod znakiem zapytania wiarygodność zeznań głównego świadka z 1947 r - W. Kaczmarka, który nic nie wspominał o Rawiczu, ani o śledztwie i rozprawie sądowej. Z niemieckich dokumentów wynika, że zeznania W. Kaczmarka umożliwiły aresztowanie innych członków KOP – u. W „nagrode” oskarżony otrzymał najniższy wymiar kary (spośród skazanych wówczas) - 6 lat pozbawienia wolności.